

Kurier Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kurjera Poznańskiego.

KURIER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 7.50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki. Cena ogłoszeń wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiodobowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny.

Niedziela, 12 października 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchman i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 października.

(Gniew Niemców na prasę rosyjską, niezadowolona z jądru skierniewickiego i pociecha, jaką daje „Polit. Corr.“ malkontentom rosyjskim; co piszą o zjeździe urzędowym dzienniki czarnogórskie i bułgarskie. — Projekt konferencji dla uregulowania spraw zachodnio-afrykańskich; obrona polityki pana Ferrero ze strony korespondentów niemieckich. — List lorda Derbygo o projekcie zamianowania niemieckiej komisji, mającej załagodzić zatargi angielsko-niemieckie na Angra Pequena; zaniechanie planu angielskiego obwołania protektoratu na Nowej Gwinei; groźna postawa Anglii w obec Boersów i ustępstwo ostatnich. — Hr. Herbert Bismarck w Paryżu.)

Na zjazd skierniewicki wcale nie jest łaskawą prasą rosyjską, jak się to czytelnicy nasi przekonali mogli z jej głosów, oceniających znaczenie i doniosłość spotkania się trzech monarchów i trzech ich pierwszych ministrów. Prócz „Mosk. Wiedomosti“ organu p. Katkowa i wybitnie rządowych dzienników, jak „Journal de St. Pétersbourg“, wszystkie inne albo je przedstawiały jako akt zwykłej grzeczności, albo też jako fakt, który w przyszłości nowe na Rosyjską prowadzić mogły. Te głosy puszczała dotąd mimo uszu prasa pruska; dziś jednak, kiedy koleżanki jej rosyjskie poczynają szarpać politykę księcia Bismarcka i zarzucać mu wprost, że przyjął jego dla Rosji jest nieszczerą, dziś przerywa ona milczenie i odpiara dość szorstko te, jak mówi, niczem nieuzasadnione inkryminacje i podejrzliwości. Ciekawą pod tym względem jest korespondencja petersburska „Schles. Ztg.“, która, jak wiadomo, wierne jest echem zapatrywań rządu niemieckiego. Korespondent sroży się głównie na dziennik „Nowosti“, zowie go organem liberalizmu rosyjskiego, dążącym do konstytucjonalizmu, chcąc tą denuncjacyjną podkopkę widocznie jego egzystencją. Tutejsza (petersburska) prasa liberalna — pisze korespondent — odzywa się z wielką nieufnością a nawet podejrzeniem o skutkach zjazdu w Skierniewicach. Główny organ tego stronnictwa, „Nowosti“, codziennie prawie odzywa się z jakimś podejrzeniem, oczywiście bardzo ogólnie, ażeby nie doprowadzić do zatargu z cenzurą. Pismo to jednak nie pomija żadnej okazji, ażeby pociski swe zwrócić przeciw Niemcom a szczególnie przeciw księciu Bismarckowi, któremu jawną okazuje nienawiść. Tym razem „Nowosti“ wyzyskał w tym celu artykuł jednego z liberalnych dzienników wiedeńskich, w którym znajdowała się wzmianka, że Włochy na konferencji londyńskiej nie przyłączyły się do polityki mocarstw środkowej Europy. Według dziennika tego bowiem, mocarstwa te reprezentują zapatrywanie konserwatywne, podczas gdy Włochy skłaniają się raczej do zasad liberalnych Anglii i Francji. Otóż „Nowosti“ twierdzi, że jest to bałamuteniem opinii europejskiej mówić o zasadach konserwatywnych, których utrwalenia ma sobie życzyć rzekomo ks. Bismarck. Kanclerz niemiecki wyzyskuje w polityce wewnętrznej, skoro to odpowiada jego celom, także liberalne idee i toż samo gotów wedle „Nowosti“ uczynić w polityce zewnętrznej. Głównym jego celem jest wzmocnienie potęgi zjednoczonych Niemiec a konserwatywne lub liberalne zasady mają dla niego znaczenie drugorzędne. Takim jest stanowisko kanclerza i o tem nie powinny zapominać mocarstwa, utrzymujące stosunki polityczne z Niemcami. To też dopuściliby się wielkiego błędu między innymi, gdyby polegali na „konserwatywności“ ks. Bismarcka, a zapominali o tem, że jedynym jego celem jest zapewnienie triumfu niemieckiej polityce i interesom ekonomicznym. Dla tego, pisze dalej korespondent niemiecki — ostrzegają „Nowosti“ mocarstwa sprzymierzone, ażeby, jeżeli nie chcą doznać zawodu, baczyły na to, czy w obecnym ustroju państw europejskich dostatecznie są zabezpieczone ich własne interesa, szczególnie wtedy, kiedy mają w tym udział interes niemieckie. „Nowosti“ zwracają się niby to do dziennika wiedeńskiego, ale w rzeczy samej do rządu rosyjskiego, ażeby nie dał się wywieść w pole Niemcom. Korespondentowi niemieckiemu nie podoba się wiele następujących ustęp artykułu „Nowosti“: „W obecnych stosunkach byłoby daleko rozroźnić zapomnieć o istnieniu konserwatywnych lub liberalnych stronnictw a w polityce zagranicznej mieć raczej na oku interesa międzynarodowe, które mogą być narazone na ciężką klęskę, jeżeli się w Europie znajdować będzie tylko jedno centrum polityczne, z którego wychodzi inicjatywa i które wywiera wpływ prze-

ważny.“ Wycieczki te — mówi „Schles. Ztg.“ — nie pozostaną bez wpływu najmniejszego na opinię publiczną i mają stworzyć nowych nieprzyjaciół w Rosji dla niemiecko-rosyjskiego sojuszu. — „Nowosti“ nie powiedziały w artykule swym nie takiego, czego świat od dawna nie wiedział. Charakterystyka polityki księcia kanclerza wcale nie nowa i cele jego polityczne wszystkim dobrze znane. Ale dziennik niemiecki nie chce, by w Rosji szerzona takie opinie o polityce kanclerskiej, i otwierano oczy na groźące Rosji niebezpieczeństwo. Rosya ma zamkniętemi oczyma iść ślepo za Niemcami i pozwolić się wodzić na pasku jako malolletnie dziecko. Ztąd gniew i denuncjacyjna na organ rosyjski, który ma odwagę podobne pisać rzeczy o zamiarach Niemiec względem Rosji.

Podjęzliwość prasy rosyjskiej z powodu zjazdu skierniewickiego nie są także w ręce inspirowanym gazetom austriackim, ale te w inny sposób starają się gniew ten kocić. Korespondent petersburski „Polit. Corr.“ w obec wywodów dziennika „Nowoje Wremia“, który bolewa nad tem, że Rosya, zbliżywszy się do Niemiec i Austrii, zamierzała zapewnić sobie korzyści materialnych, pociesza Rosyą tem, że już samo utrzymanie i zabezpieczenie politycznego status quo jest dla niej nieocenionym nabytkiem, gdyż dzięki temu, Rosya będzie mogła oddać się wewnętrznym reformom i zwrócić całą swą uwagę w kierunku zwalczania żywiołów anarchicznych. — Na nieosobliwą tę pociechę, zakrawającą raczej na ironię, odpowiada zapewne malkontent rosyjski. W szeregu tych malkontentów stawa i małe państwo czarnogórskie, które od Rosji wielkich spodziewało się rzeczy, a dziś widząc zniweczeniem swe nadzieje, nie bardzo pochlebnie wyraża się o spotkaniu się trzech monarchów. „Zjazd skierniewicki — pisze urzędowy „Glas Czernogóra“ — był prawdopodobnie tylko wymianą zwykłej między monarchami grzeczności. Gdyby jednak okazało się miało, że Rosya z Austrią zgodziły się na utrzymanie status quo na półwyspie bałkańskim, w takim razie nie znalazłoby żaden Słowianin południowy, któryby był z tego zadowolony.“ — I urzędowa prasa bułgarska krzywem patrzy okiem na zjazd. Rosya — pisze „Tirnowa Constitution“ — zgodziła się faktycznie na to, aby status quo na półwyspie bałkańskim żadnej nie doznał zmiany i aby Austro-Węgry mogły i nadal rozwijać swą akcyę ekonomiczną i rozszerzać wpływ polityczny na zachodniej części półwyspu. — Z głosów tych przebieja się wyraźnie myśl, że Rosya zdradziła interesa słowiańskie na Bałkanie, poświęcając je przyjaźni niemiecko-austriackiej.

Z bieżących spraw polityki międzynarodowej pierwsze dziś zajmuje miejsce projekt zwołania konferencji w Berlinie dla uregulowania spraw zachodnio-afrykańskich, dalej zatarg Anglii z Boersami i ostatnie zwycięstwo Francuzów na teatrze wojennym w Chinach i Tonkinie. O konferencji pisaliśmy wczoraj, dziś dodajemy, że zdaniem korespondentów paryskich do gazet niemieckich, w tym jedynie celu ogłoszono ministerjalny „Temp“ wiadomości o bliższym zwołaniu konferencji i podał projekt, jaki ma być przedłożony, ażeby zamknąć usta opozycji francuskiej, która — jak wiadomo — porozumienie to rządu francuskiego z Niemcami nazywa aliansem i zarzuca panu Ferreremu zdradę kraju. Korespondenci ci biorą naturalnie w obronę prezesa gabinetu i obszernie wywodzą, że kooperacja dwóch państw w kilku punktach, dotyczących wspólnych interesów, nie może być żadną miarą nazywana aliansem. Że twierdzenie to zresztą słuszne nie tylko nie uspokoi szowinistów francuskich, ale doleje jeszcze więcej oliwy do ognia, nie potrzeba dodawać. — Dotąd nie doniósł nam telegraf, jakie wrażenie sprawiła w Anglii zapowiadana konferencja; wrażenie to — jak przypuszczają — musiało być bardzo przykre. Rząd angielski chce widocznie sparaliżować konferencja, kiedy minister dla kolonii, lord Derby, ogłosił list, w którym donosi, że pomiędzy rządem angielskim a niemieckim odbywa się w tej chwili wymiana not w sprawie zamianowania mieszanej komisji, która ma się zająć zbadaniem pretensji i zatargów, jakie toczą się pomiędzy podanymi angielskimi a niemieckimi w Angra Pequena. Jeżeli komisji tej powiedzie się załagodzić te spory, wtedy naturalnie zbyte-

czną była konferencja, na której Anglia żebrałaby wyjść musiała. — Ażeby uspić czujność mocarstw, odstępuje Anglia od dawnego planu rozciągnięcia protektoratu nad Nową Gwineę. Z Londynu wyszedł na dniu wczorajszym rozkaz do komendanta angielskiej stacyi na wodach australskich, ażeby się udał do Nowej Gwinei i ogłosił, że rząd angielski nie zezwala na proklamowanie protektoratu. Natomiast postanowił gabinet angielski wysłać z całą siłą przeciw Boersom i wysłać do transwaalskiej republiki notę z pewnego rodzaju ultimatum. Nota ma wyliczyć wszelkie naruszenia traktatu i zażądać rychłego zadośćuczynienia, tudzież opuszczenia nieprawie okupowanych ziem. Groźnej tej postawy Anglii ulękli się, jak się zdaje Boersowie. Telegram biura Wolfa z Durbanu donosi, że władza wykonawcza republiki transwaalskiej uchwaliła cofnięcie proklamacji, odwołującą protektorat nad krajem Montsio. Czy to ustępstwo zadowoli Anglię i czy p. Gladstone cierpliwie będzie republikę boerską w kraju Zulów, rychno się dowiemy. — W dniu wczorajszym nadszedł do Paryża raport generała Brière d'Isle o walce pod Lang-Kep. Stwierdza on wszystkie znane szczegóły i dodaje nowe. W tej jednej miejscowości znaleziono 640 trupów chińskich. Generał Négrier otrzymał ranę w głowę. Brière nakazał ufortyfikować silnie Lang-Kep, aby mógł utrzymać w ręku wyjście z wąwozu; ma on nadzieję, że zdoła także zamknąć dolinę Lochnau i wąwozy pod Yenthe. Dzięki Lochnau i twierdzą Phummin i Mylung, z których wyparty został nieprzyjaciół, zapanował spokój na zachodzie i południu Tonkinu. Jeden z dowódców nieprzyjacielskich poległ; generał Brière d'Isle obejmuje sam główne dowództwo nad wojskiem. — W końcu zapisujemy jeszcze, że w tej chwili bawi w Paryżu Herbert Bismarck. Sama prasa berlińska przyznaje, że pobyt jego najprzód w Anglii, a teraz w Francji pozostaje w związku z ważnymi kwestjami politycznymi, nad którymi obradować będzie przyszła konferencja w Berlinie.

300 obywateli pominiętych w listach wyborczych!

Pisaliśmy w tych dniach, że podobno pominięto w listach wyborczych znaczną liczbę obywateli, którym w czasie choroby magistrat dostarczył bezpłatnie lekarstwa, z których jednakże następnie, gdy wydzwolili, zaliczoną kwotę skwapliwieściąścią. Interpelowaliśmy nawet szanowny magistrat, czy fakt ten jest prawdziwy — i oto dzisiaj, chociaż nie mamy odpowiedzi magistratu, mamy niezbitę dowody na to, że wiadomość nasza była prawdziwą. Opowiemy czytelnikom naszym obiektywnie fakt nader charakterystyczny, pozostawiając o nim sąd publiczności. Robotnik Andrzej Węclawski udał się dnia 7 bm. do biura wyborczego, aby się przekonać, czy jest w liście wyborczej umieszczony. Urzędnik siedzący przy liście wyborczej, nie mogąc w niej znaleźć Węclawskiego, oświadczył mu, iż prawdopodobnie pobrał wsparcie z kasy miejskiej, i dla tego nie ma go w liście wyborczej. Węclawski stanowczo temu zaprzeczył, żądając zapisania w liście, na co urzędnik odesłał go do biura ubogich, aby tam rzecz wyjaśnić. Uczynił to Węclawski, a tam mu urzędnik p. Stenzel powiedział, iż Węclawski dostał w roku zeszłym pomoc lekarską z kasy miejskiej. Przypomniawszy to sobie Węclawski, ale zarazem odparł na to, że zapłacił lekarstwo, składając na ręce pana Stenzel żądane za nie 2,38 m. Tego sobie urzędnik przypomnieć zrazu nie mógł. Następnie udał się interesant do komisarza policyjnego, gdzie mu oświadczone, że nie on sam jeden dla lekarstwa traci prawo wyborcze; podobnych przypadków jest bowiem około 300! Pierwszy raz w roku bieżącym schwycono się tej procedury, dawniej tego nie było, i dużo to narobiło roboty. Udał się teraz Węclawski do rejencji z zażaleniem, żądając zbadania listy i stanu rzeczy, a jeśli go urzędnik siedzący w biurze wyborczym nie wpisał w listę, umieszczenia w niej swego nazwiska. — O rezultacie zabiegów Węclawskiego w rejencji doniesiemy czasu swego.

Wybory.

\* Rozszerzanie druków wyborczych. Komitet centralny rozesał już tak w zeszłym, jak w bieżącym tygodniu około 300,000 karteczek wyborczych, znajdujących się już niezawodnie w ręku wszystkich komitetów. Nadto rozesał tenże komitet 10,000 „Odezwy wyborczej“ wraz z krótką, ale zwięzłą i treściwą „Nauką o wyborach.“ Pan Ludwik Graeve, gorliwy zawsze o dobro Towarzystwa obrony prawnej, korzystając z nadarzającej się sposobności, rozesał również po powiatach 10,000 teje „Odezwy“ i „Nauki“ dodając na ostatniej stronie Statutu Tow. obrony prawnej, oraz miejsce zamieszkania skarbniika i sekretarza (L. Graeve, Słowikowo). Komitet wyryzko-szubicki wydał osobną odezwę i poselskie sprawozdanie Leona hr. Skórzewskiego, które dziś w 12 tysiącach egzemplarzy znajdują się, lub w przyszłym tygodniu znajdować się będą w rękach wyborców. Komitet powiatu poznańskiego przygotował 10,000 egzemplarzy petycji górczyńskiej celem rozbudzenia uwagi ojców rodzin na petycya, jaką w kilkadziesiąt egzemplarzach rozesał po powiecie do podpisu. Do katolików narodowości niemieckiej w powiecie wschowskim zwrócili się w osobnej odezwie wpływowo osoby narodowości niemieckiej, wzywając swych współrodaków, aby głosy swe oddali na kandydata Centralnego komitetu dla W. Ks. Poznańskiego, pana St. Chłapowskiego. Z przyjemnością zapisujemy ten objaw rozszerzającej się coraz więcej agitacji wyszerzej za pomocą odezw, które przy dobrej organizacji dotrzeć mogą do każdej chaty. Prosimy komitety wyborcze, aby w obec zbliżającego się terminu wyborów nie ustawały w pracy. Gdzie można, urządzajmy jeszcze wiece w dniu 19 i 26 października. Zebrania te nie potrzebują mieć bynajmniej charakteru ogłoszonych urzędowo przez komitety wieców z naprzód ułożonym programem i dobrze wystylizowanemi mowami. Każdy w gminie, kto sprawę wyborczą rozumie, kto otrzymał „Naukę o wyborach“, egzemplarz petycji szkolnej, niechaj zbierze około siebie kilkunastu lub kiludziesięciu ludzi, niech im odczyta odezwę i naukę, niech im odpowie na stawione zapytanie, niech objaśnia i poucza, wzywa do licznego udziału w wyborach, do podpisywania petycji. Niech wyborcom pracującym u właścicieli Niemców zwróci mianowicie uwagę na ustęp znajdujący się na stronie 12 „Nauki o Wyborach“. „Wybory są tajne i odbywają się kartkami, Nie wolno nikomu zmuszać kogokolwiek do oddawania głosu według obcej woli, po przymusie. Każdy wyborca jest wolny w wyborze kandydata i w wyborze karteczki, nie wolno ani panderarować, ani komisarzowi, ani panu niemieckiemu, ani jego inspektorowi lub władzowi zmuszać którego z podwładnych do oddania kartki na kandydata niemieckiego. W obronie wolności wyborów, które w obecnym przypadku są tajne, stawa § 107 kodeksu karnego, który opiewa: „Kto przemocą lub zagrożeniem karygodnego czynu przeszkadza poddanemu niemieckiemu w wykonywaniu obywatelskiej czynności wyborczej, podlega karze od pół roku więzienia do 5 lat fortecy.“ Wer einen Deutschen durch Gewalt oder durch Bedrohung mit einer strafbaren Handlung verhindert in Ausübung seiner bürgerlichen Rechte zu wählen oder zu stimmen, wird mit Gefängnis nicht unter 6 Monaten oder mit Festungshaft bis zu fünf Jahren bestraft. Prawo dodaje, że same usiłowanie, sama próba (Versuch) jest karygodna. Niech o tem wiedzą i pamiętają ludzie polscy pod panami niemieckimi i niech się nie pozwolą zmuszać do oddawania kartek na kandydata niemieckiego, bo na gwałt i przymus prawo karne nie pozwala. Kto się w takim przypadku czuje pokrzywdzonym, niechaj szuka rady i pomocy w „Towarzystwie Obrony Prawnej“ Poznań św. Marcin 73“.

Zebrania takie celem roztrząsania spraw wyborczych zwoływane, winny być 24 godzin poprzednio zameldowane policyi.

Jutro w niedzielę dnia 12 października odbędzie się wiec.

W Gnieźnie o godzinie 7 wieczorem w hotelu Europejskim; w Białośliwiu o godz. 4 po południu u p. Lipieckiego; w Lunowie po nabożeństwie; w Żegrzu o godzinie 4 po południu u gospodarza Bakosia. W niedzielę dnia 19 października b. r. w Nakle w lokalu pana J. Biniakowskiego o godzinie 4 po południu. W niedzielę dnia 26 października o godzinie 3 po południu na sali p. Pelca we Wyrzysku.

W Kościerzynie na powiat kościerski w niedzielę 12 b. m. o godzinie 4 po południu na sali p. Turckiego.

W Radzynie na powiat grudziądzki o godzinie 12 z południa w hotelu p. Strankiewiczowej.

W Brodnicy w niedzielę, dnia 12 października o 4 po południu.

W Chmielnie we wtorek 14 października o godzinie 3 po południu w lokalu p. Gilmeistera.

W Kowalewie u Płatkowskiego w niedzielę 19 października o pół do pierwszej po południu.

Niemcy w okręgu babimojsko-międzychodzkiem głosować będą na landrata Unruhe z Babimostu.

„Durchschlagender Erfolg der deutschen Unterrichtssprache.“

„Nordd. Allg. Ztg.“ widzi się zniewoloną odpowiedzieć, choć dość późno, na uwagi nasze dotyczące rewizji gimnazjum ad St. Mariam Magdalenam, odbytej przez ministerjalnego radcę pana Staudera. Organ kanclerski tak pisze: „Tak twierdzi „Kurier Poznański“ w numerze 217 z 20 września, iż pan rewizor dziwił się wielce, że tak mało uczniów niemieckiej narodowości bierze udział w dobrowolnej nauce języka polskiego, — że następnie miał sposobność przekonać się z wypracowań niemieckich, iż polscy uczniowie nie są zdolni odpowiedzieć dzisiejszym wymaganiom. Oba twierdzenia są tak bezzasadne, że owszem prawda jest po stronie wprost przeciwniej. P. rewizor dziwił się, że wobec 340 polskich uczniów przeszło 60 Niemców bierze udział w nauce języka polskiego, — i dla objaśnienia tej znacznej liczby Niemców kładł przyczynę w potrzebie języka polskiego dla ich przyszłego zawodu.“ Pan rewizor więc dziwował się nad tem, że na 300 Niemców chodzących do gimnazjum św. Marii Magdaleny aż 60 uczy się po polsku... Na 300 aż 60, co za ogromny procent! Pan rewizor wiedział przy tem, że owych 60 Niemców uczących się po polsku to uczniowie czterech najwyższych klas VI, V, IV i III, że w II i I ani jeden Niemiec nie uczy się języka polskiego, chociaż ten język zdaniem pana rewizora tak bardzo jest potrzebny Niemcom do przyszłego zawodu! Pan rewizor nie miał słowa nagany dla uczniów zaniedbujących tak potrzebny język — lecz owszem „dziwował się, że tak wielu“ Niemców uczy się po polsku i nawet musiał się wysilić na to, aby ten ciekawy objaw w należyty sposób wytłómaczyć. W „Nordd. Allg. Ztg.“ czytamy dalej: „Co się tyczy niemieckich wypracowań polskich uczniów, to rezultaty dokładnego porównawczego badania wypracowań polskich i niemieckich uczniów, — mianowicie w klasach wyższych dowodzi, że prawie nie masz różnicy między pracami jednych a drugich z równego niemal stanowiska klasowego. Co więcej, w niektórych klasach robią właśnie polscy uczniowie najlepsze wypracowania, i dowiodli tego w obecności ministerjalnego komisarza pracami w klasie pisanemi. Nie mniej pomysłnie dla wielkiej liczby polskich uczniów św. Marii Magdaleny brzmi opinia rewizora co do ich formalnego duch-

wego wykształcenia w ogólności, oraz ich zajęcia się literaturą niemiecką w szczególności. W ten sposób spadają same do siebie wnioski pism polskich. Jeżeli ostatnia rewizja udowodniła czegośkolwiek, aż do ewidenty, to chyba *niezaprzeczonego pomysłu skutku niemieckiego wykładu we wszystkich przedmiotach (z wyjątkiem nauk religijnych nie udzielanej chwilo-owo we wszystkich klasach* [od lat 10. Red. „Kur. Poz.”] po więcej niż dziesięcioletniej próbie dokonanej na całym pokoleniu niemieckich i polskich uczniów.“

Durchschlagender Erfolg!

Kiedy 60—70 pre. polskij młodzieży kształcącej się po gimnazjach i szkołach realnych zaginie w klasach niższych i średnich, przychodzi może 25 pre. do II a z tych 10 procent składa egzamin. Są to chłopcy bardzo zdolni i bardzo pilni. Jeśli z tych kilku przewyższa nawet niemyrnych Niemców swymi wypracowaniami, to „Nordd. Allg. Ztg.” nazywa to „durchschlagender Erfolg“ — ale zapomina o tych, co po drodze poginęły, zapomina o tych uczniach polskich, co właśnie dla niemieckiego nie dostawają promocy itp.

Gdyby nam wolno było ekstrahować ze spisów dyrektorjalnych cenzury, jakie 340 Polaków gimnazjum św. Marii Magdaleny ma w języku niemieckim, tobyśmy mogli pokazać światu, jak ów „durchschlagender Erfolg der deutschen Unterrichtsprache“ wygląda w świetle rzeczywistości.

„Nordd. Allg. Ztg.” wie o tém bardzo dobrze, że w przeciągu ostatnich lat kilkunastu liczb Polaków, chodzących do gimnazjum św. Marii Magdaleny, zmniejsza się o połowę. Czy i to położymy na karb „niezaprzeczonego pomysłu rezultatu wykładu niemieckiego“ od nony począwszy?!

Zaiste dobrze robią pisma berlińskie, że z „Nordd. Allg. Ztg.” wcale nie polemizują i w rozbiór jej dziwnych argumentów się nie wdawają!

Rozwój umysłowy polskiej młodzieży w wyższych zakładach jest smutny, a jeżeli tu i owdzie znajdują się wyjątki, to są to albo jednostki szczególnie uzdolnione, albo też po sztuczniej desrurze pozory wyglądają „speciosius quam verius.“

„Nordd. Allg. Ztg.” tak się w końcu wyraża:

Nie sprzeciwia się temu wcale, że obok poważnego studjum niemieckiego języka zalecał także p. rewizor polskim uczniom jednego oddziału pilne uczenie się języka ojczystego, który od VI—I wykładany bywa tygodniowo więcej, niż w 30 godzinach. Im gruntowniejsze w stosunku do dawniejszych rezultatów jest dzisiaj ogólne językowiec wykształcenie polskich uczniów w niemieckim i obcych językach, tém łatwiejszym musi być dla nich także studjum polskiego języka; zachęca ich do tego, było tylko obowiązkiem nadzorującego urzędnika.

Nie wiemy komu „Nordd. Allg. Ztg.” się tłumaczy — czy nam, czy szowini- stom niemieckim, którym się nawet ta mimochodem powiedziana „parainesis“ p. Staudera nie podobają.

Owe 30 lekcji polskiego języka od VI—I, o których czytamy powyżej, rozkładają się na 18 k l a s, tak, że na jedną klasę bodaj 2 lekcje tygodniowo przypadają. Równocześnie na łacinę przy-

pada lekcji 10, na greckie 6; na polskiego „Kopciuszka“ nie całe dwie!

Co za życzliwość!

## O „socjalizmie“ na Kujawach

pisze „Gazeta Tor.” co następuje:

W Inowrocławiu jest dwóch czy trzech ludzi niedowzronzonych, ale aż nadto skwaszonych na innych, nad nimi stojących, z którymi chcieliby być za panie brat, a tu żadną miarą tego dokazać nie mogą.

Ci ludzie szukają sobie słuchaczy i zwolenników i raz poraz kilku nieostrożnych w kółko siebie zbierają na czas niejakie.

W ostatnim czasie ktoś majątkowo niepe- wny sądził, że za polskimi piśmami robi interes i stanie przez to na nogi. Redakcja oddał człowiekowi bez myśli, nauki i rozsądku, a ten właśnie w myśl otych dwóch czy trzech, sam będąc jednym z nich, pofolgował sercu i pustej głowie, nabredził co nie miara i poszedł po kilku tygodniach w kąt, z którego na chwilę wyciągnął go niefortunny spekulant.

Oto wszystko!

Ze krzykacz i paplacz bezmyślni znajdu- ją na chwilę otoczenie z gawieździ, a nawet jęj poklaski, rzeczą jak świat stara, która „Kuryera“ wcale zastanawiać nie powinna, a już w niczem nie usprawiedliwia bicia na gwałt w wielki dzwon, jak to właśnie bardzo nierozważnie Kuryer czynił.

Czy „rozważnie“, czy „nie rozważnie“ postąpił sobie „Kuryer“, o to mniejsza; chodzi tylko o to, jak daleko sięgają wpływy otych kilku osób na Kujawach, czy zle ziarno przez nich zrzucone wejdzie, czy nie, — i ile go się przyjęło na Kujawach?

Możeby nam to wyjaśnili ludzie więcej w tej sprawie kompetentni od redakcyi „Gazety toruńskiej.“

## Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 9 października.

(Z sejmu. — Uzupełnienie. — Odczyt księdza Kalinki.)

(a) Pogorzelcy Tarnobręgu, którym sejm przearczył na pomoc dorazną 1000 zł. reńsk., przestali za pośrednictwem posła Jana hr. Tarnowskiego sejmowi podziękowanie, które marszałek podał do wiadomości na dzisiejszem posiedzeniu sejmu. — Przy dalszych rozprawach nad ustawą konkurencyjną zabrał głos do § 12 (wydatki na liturgia i organistów), ks. Biskup Solecki. Paragraf ten ustanawia, że na powyższe wydatki 100 zlr. rocznie udziela się tam, gdzie zwykłe dochody nie wystarczają. Kwota ta, zdaniem ks. Bis-

skupa, nie wystarcza nawet na wydatki najmniejszego kościoła. Wnosi zatem poprawkę, aby na wydatki, na utrzymanie potrzeb i sług kościelnych, podowodnienie przez proboszcza niedostateczności innych funduszy, komitet parafialny wyznaczył pewną kwotę, którą złożą parafianie. Popiera go poseł ks. Sawa. Przy głosowaniu utrzymała się poprawka księdza Biskupa Soleckiego. Przyjęto nastę- pnie §§ 14, 16, 20, 21 i 23. — Następ- piły obrady nad ustawą o przymusowej asekuracji budynków kościelnych, którą przyjęto.

Przy rozprawach nad ustawą o tworze- niu funduszy zapasowych parafial-

242,000 prenumeratorów. „Telegraph“ do- chodzi do 250,000, „Daily News“ ma ich 150,000. Z tygodniowych czasopism il- lustrowane „Graphic“ i „London News“ liczą każde po sto tysięcy abonentów. Wiadomości policyjne „Police News“ do- liczają się trzykroć, liczbą dwukroć ty- sięcy prenumeratorów nie rzadką bywa przeciętną dla popularniejszych wyda- wnictw, nad wszystkimi zaś górnje tygo- dnik zatytułowany: „Lloyd's Weekly“.

Fantastyczne spadki i nadzwyczajne procesa dziedziczne są poniekąd właści- wością angielskich trybunałów, gdzie wcale nie bywa rzadkością wznowienie sprawy dalekich sięgających czasów i przed- ków. Dzienniki w tej chwili donoszą, że główny sąd w Londynie, Court of Chan- cery, trzyma do dyspozycyi 6 tysięcy spadkobierców, którzy dotąd praw swych nie uwierzytelnili, ani się o część sobie przypadającą nie upomnieli, bajećca suma 75 milionów funtów sterlingów. Od czasu do czasu urzędowy dziennik ogłasza spis alfabetyczny tych wszystkich, którzy mogą jakkolwiek wykazać spadkową pretensją od sumy 50 funtów aż do mi- liona.

Dla spraw przedawnionych nie wy- pisuje się całkowitego imienia, ogranicza- jąc się na pierwszych literach, co otwiera adwokatom szerokie pole zapasów i zys- ków. W rzeczonym spisie 6000 spadko- bierców blisko dwumiliardowego dziedzic- twa wszystkie niemal narodowości się znajdują, nie wyłączając i kilku polskich nazwisk, co gotowo odczucie sennie marze- nia niejednego z pośród ziemców naszych.

Współzawodnictwo Ameryki coraz wi- doczniej zagraża naszemu rolnictwu. Kto byłby odgadł, gdy Kolumb odkrywał no- we ziemie, obfitujące w złoto, ku wzbo- gaceniu hiszpańskiej metropolii, że kiedyś z tej samej strony przyjdzie ruina dla starszej Europy? Trudno nie tylko wytrzy- mać, ale nawet przypuścić konkurencją

nych na utrzymanie i stawianie budyn- ków kościelnych, zabrał głos p. Plaziński, nazywając ją niepopularną, niepra- ktyczną i niemożliwą i wnosi o przejęcie nad nią do porządku obrad, w czém go poparł p. Romer. Pomimo obrony spraw- dźdawcy p. ks. Buchwalda, upadła usta- wa prawie wszystkimi głosami. — Komi- sya konkurencyjna wnosi o uchwalenie rezolucyj wzywających rząd o zmianę ustawy państwowej z dnia 7 maja 1874, iżby do konkurencyi kościelnej mogli być pociągani także katolicy odnośnego obr- zędku nie mieszkający w parafii, posia- dający atoli w jej obrębie majątki nieru- chome, oraz aby obowiązek konkurencyi osób prawnych w myśl § 10 krajowej ustawy z dnia 15 sierpnia 1866 nie ule- gał żadnej wątpliwości; dalej, aby w myśl istniejących przepisów przeprowadził jak najrychlejsz rozdział majątku ściśle kościel- nego od majątku beneficjalnego; wreszcie aby się postarał we właściwej drodze o uregulowanie administracyi majątku ściśle kościelnego. W dłuższej przemowie po- piera te rezolucje p. Jędrzejowicz, które też sejm przyjął. — Następnie zatwier- dzono w myśl sprawozdania komisji bud- żetowej zamknięcie rachunków samosticho- za r. 1822. — Wybór p. Jana Kochano- wskiego z okręgu Pilzno-Dębica uznano za ważny. Po załatwieniu kilku petycyi posiedzenie zamknięto, naznaczając nastę- pne na jutro.

Wrócić winniem jeszcze do posiedze- nia z dnia 7 bm., którego rezultat tylko streściłem. Na tém posiedzeniu wniósł p. Golejewski rezolucyją, iżby sejm polecił wydziałowi krajowemu lokowanie za- pasów kasowych funduszu propinacyjne- go w listach zastawnychga licyjskiego to- warzystwa kredytowego ziemskiego, a gdy marszałek wyjaśnił, że wniosku tego nie można dopuścić, bo pierwójby trzeba zmienić ustawę propinacyjną, że rzecz ta mogłaby być ostatecznie traktowaną ja- ko wniosek odrębny i samodzielny, wniósł p. Rusocki w końcu posiedzenia odnośną rezolucyją jako wniosek samoisty, pod który zebrał w ciągu posiedzenia 70 pod- pisów. Odesłano go do komisji budżet- owej.

Dziwna to, że wniosek podobny sta- wiają właśnie naczelnicy interesowanej instytucyi, bo hr. Rusocki jest jęj preze- ssem, a hr. Golejewski jednym z dyre- ktorów. Motywują oni swój wniosek, że fundusze propinacyjne byłyby tym spo- sobem lokowane w instytucyi, oddanej wy- łącznie gospodarzom wiejskim, którym głównie po 26 latach przypadnie do roz- działu fundusz propinacyi. Ale prze- cie i miasta i miasteczka partycy- pują w tym funduszu! Prawnie wnio- sek ten nie da się także umotywo- wać, gdyż ustawa propinacyjna pozwala wydziałowi krajowemu lokować dochody funduszu propinacyjnego w papierach pupilarnych w ogóle, nie mówi zaś wcale o wyborze papieru. — Nie chcę się wje- rozpisywać o tym fakcie, ale mówią tu wiele, że chcieliby się pozbyć dra Zy- blikiewicza.

Pomimo zaprzeczeń pp. Naumowicza i Płoszczańkiego co do celów ich po- dróży do Moskwy, obstaje „Gazeta Na- rodowa“ przy swoim twierdzeniu. Dziś przytacza na dowód dwóch uczniów gimnazjum ruskiego, którzy wskutek li-

stów otych agitatorów prawosławia udali się do Rosyi. Są nimi Józef Saiko, syn nauczyciela wiejskiego i Łysko, obaj uczniowie VI klasy gimnazjum ruskiego. Wraz z nimi mieli wyjechać dwaj inni, których nazwisk „Gazeta Narodowa“ nie zna.

Wobec liczne na sali ratuszowej ze- branej publiczności, pomiędzy którą byli ksks. Biskupi Felński, Iśsakowicz, Morawski, Dunajewski, Solecki, wygłosił wczoraj pierwszy swój odczyt o generale Chłapowskim ks. Waleryan Kalinka. Zna- komity nasz historyk rozpoczął swój od- czyt wyluszczenia pobudek, które go znie- wolili do obrania życia śp. generała za przedmiot odczytu, mianowicie niespra- wiedliwy sąd o generale, wydany przed 30 laty na podstawie opowiadania osób trzecich, zasługujących, według ówce- znego zdania prelegenta, na wiary; chce więc krzywdę dziś naprawić. Dziełko swe ówczesne nazwał ks. Kalinka „bez żadnej wartości“.

Ks. Kalinka skreślił na wczoraj- szym odczycie pierwszą część żywota je- nerała — od urodzenia 1788 po rok 1813, — a chociaż naturalnie podał mało szczegółów z młodzieńczych lat generała, to jednakowoż wplótł w wykład swój charakterystykę ówczesnej epoki, że słuchacz z największym zaniemieniem przysłuchiwał się pięknemu wykładowi. Następny na temat „Uradowanie ojczy- stego majątku, wojna w Królestwie 1831 roku“, ostatni odczyt w dniu 15 bm. na temat „Wyprawa na Litwę 1831; służba obywatelska“.

Berlin, 10 października.

(Nadzieje i zachcianki narodowców.)

(—) Panom narodowcom zdaje się, że im się wszystko uśmiecha; w poczuciu swęj wyższości spodziwają się ta w roku 1881 tak dziesiątkowana frakcya, że odegra stanowczą rolę. Organ byłego marszałka narodowców Bennigsen, „Hann. Cour.“ rozglasza z tryumfem, że partya suchotnicza postawiła nie mniej jak 161 kandydatów narodowo-liberalnych, po- między którymi jest tylko 10—12 nie- pewnych. Narodowcy liczą przeto na 149 do 151 niewątpliwych wyborów. Jeśli zważymy, że frakcya ta w zenicie swych powodzeń w r. 1871 miała ogółem 120, a w trzy lata później 152 mandatów, przynajmniej należy, że nadzieje jęj daleko sięgają. Jeśli narodowcy rzeczywiście zo- będą 150 krzesła, w takim razie łącznie z 50 konserwatystami i 27 wolnozachowawcami rozporządzać będą 227 głosami. Byłoby to daleko więcej, niżeli potrzeba do otrzymania spodziewanej „pośredniej“ większości. Wtedyby się ziszcily sny pół- urzędowców; centrum skazaneby było na bezsilność, a era narodowo-liberalna na nowoby zakwitła. Tymczasem tak źle nie będzie, a nadzieje narodowców wraz z tryumfem partyi pośredniej haniebnie spełzną na niczem.

Jest rzeczą niewątpliwą, że widoki konserwatystów z jednym wyjątkiem Prus Wschodnich są nader smutne. „Reichsbote“ głosi dzisiaj na mocy o- trzymanych sprawozdań, że „cały rzą- dowy, półrządowy i pośrednio-frakcyjny aparat wyborczy już wszędzie przeciw konserwatystom funkcjonuje“; ale mimo to partya pośrednia do skutku nie przy-

snych siłach aż do dworca kolejowego, przecinającego pola.

Tak pierwotne rolnictwo tlómaczy nam aż nadto groźny zalew targów europejskich amerykańskim zbożem i mięsem. Optymiści z razu ufali, że rosące za- dienie pustkowi północnych ukroci wy- wóz większą miejscową konsumpcyją. Ale mylny był to obrachunek nie tylko pod względem zboża, ale nawet i pod wzglę- dem mięsa. W roku 1870 na 38,500,000 mieszkańców było tam 77 milionów wo- łów, owiec i nierogacizny. W dziesięć lat później, na 50 milionów ludności wi- dzimy już 125 milionów wołów, świń i owiec. Cyfry te wymownie zbijają na- dzieje i złudzenia tych, którzy powąt- piewają jeszcze o zabiciu handlu Europy przez Amerykę.

W chwili, gdy widno cholery wsze- dzie rozbudziło czuwającego zawsze du- cha miłosierdzia chrześcijańskiego, — ze- wsząd też pojawiły się hołdy dla dawniej- szych i nowszych onego miłosierdzia po- mników. Pisarze francuscy jakby ręka- wicę rzucili w oczy przeludowców insty- tucyi katolickiej rzekomy inwentarz wszystkiego, co Kościół natchnął i utr-zymuje ku uldze cierpiącej ludzkości. Arcybractwo miłosierdzia w Krakowie święci obecnie pamięć swego założenia przez ks. Piotra Skargę, i jubileuszowem naboże- stwem oraz hojniejszemi jałmużny obcho- dzi trzechwiekową rocznicę litosściwej dział- ności. Imię/bardziej znane na szla- kach międzynarodowėj rewolucyji i spi- sków, aniżeli w rocznikach katolickich pism i robot Moskala Bakumina, zajmu- jące poświęca studjum bractwu Miłosier- dzia w Florencyi, odnoszącemu swe po- czątki do XIII wieku. Piękna ta insty- tucya, z ludu wyrosła, wśród fachi- n ó w zawiązana, rychło i pierwszych do- stojników Rzpłtej wciągnęła w szeregi braci, służących chorem i urządzających pogrzeby ubogich. Zdawał od politycznych sporów, od zmian rządów i zapasów tlunu, Misericordia florencka dziś tak

dzie. W latach walki kulturnej przewaga narodowców ztąd pochodziła, że ani silne centrum, ani silna partya postępowców nie istniała. W r. 1871 liczyło centrum tylko 58, a postęp nawet tylko 45 czło- ków. Czego podówczas obu frakcyom na silie niedostawało, to mieli aż do zbytku narodowcy. Ale tego przecież nikt nie przypuścił, iżby teraz sprzymierzonym przeciwnikom centrum udać się miało, jak w r. 1871, ich liczbę ze 110 na 58 głosów zredukować. Zaiste spodziwować się można, że nie lada szturm przypuszczą na katolików; ani jednego głosu nie po- winno zabraknąć, jeśli frakcya katolicka ma się utrzymać w całości; ale wielu krzesła centrum narodowcom nie odstąpi. Również nie uda się wszystkim skozilo- wanyim rządowcom wydrzeć frakcyi wolno- myślnęj taką ilość głosów, jaka jest kon- nieczną, aby narodowcy wzrosli z 47 do poważnej liczby 150. Wolnomyślni liczą około 100 głosów; musieliby przeto wraz z postlem Richterem zupełnie zniknąć z wi- downi świata, gdyby niedobór narodowców miał się pokryć klęską wolnodumców. Prawda i to, że i przeciw wolnodumcom, tak jak przeciw centrum, wszystko do broni powołano; ale nie dokaż tego, aby frakcya Richtera miała się liczyć nie na dziesiątki, lecz na jednostki. Tego dopuścić nie należy, choćby i katolickie głosi w pierwszym akcie wyborczym na nią padać miały. Jeśli przeto cyfra narodowców koniecz- nie się ma podnieść, to chyba konserwatysti będą się musieli przychylnie do jęj wzro- stu. Dla tego też „Kr. Ztg.“, która się swego czasu oświadczyła w duchu partyj- szych środkowcy, odgaduje obecnie że skutki, któreby polityka partyi pośredniej mieć mogła dla jęj zwolenników. Konserwa- tywny dziennik mówi o narodowcach, że „mianowicie konserwatystom wojnę wydać myślą“. To prawda. Ale do tego potrzeba narodowcom współdziałania wolnomyślnych i to też było powodem, dla czego Bennigsen w Hanowerze przywdział maskę liberalną i tak strasznie pieruno- wał przeciw „wstępnym“ konserwaty- stom. Eksprowadzca nie chciał zerwać mostu po lewej stronie, aby pospołu z wolnomyślnymi napasła na konserwaty- stów. Organ zachowawczy apeluje do rządu i pyta go, jaka jest korzyść wy- parcia konserwatystów przez liberalów. Rządowcy pomysłał sobie: wolimy 10 narodowców skaczących przez kij, aniżeli jednego konserwatystę, który razem z centrum krzyżuje projekta kanclerza. Czemuż konserwatysty wpzód o tém nie pomysleli, że partya pośrednia będzie ich zguba?

Wiedeń, 9 października.

(Cofnięcie zakazu, utrudniającego przywóz bydła z Węgier. — Uroczystość poświęcenia nowęj wspanielny. — Skandale frakcyi Skarcewicza. — Królestwo serbskie. — Odpowiedź „Grazer Volks- blatt“ na zarzuty centralistów.)

(—) Rząd tutejszy niedawno temu z powodu wypadków zarazy bydła w Presz- burgu ponowil znany ukaz, utrudniający do- wóz bydła z Węgier. Ponieważ jednak oka- zało się, że w Węgrzech nie grasuje za- zara na bydło i że ów wypadek był cał- kiem odosobniony, rząd tutejszy na re- klamacyją rządu węgierskiego znowu wi- dział się zmuszonym cofnąć swe rozpo-

samo gotową jest służyć cholerycznym, jak niegdys rażonym powietrzem służyła. Z tej okazji, ciekawie otrzymujemy szcze- góło o pomorach z lat dawnych. Nic nowego pod słońcem, a dzisiejszy popłoch mieszkanców południowej Francyi i dot- kniętych już zarazą okolic włoskich, nie wytzymuje porównania z paniką italskich miast, ilekroć zjawilo się gdzie morowe powietrze. Co tylko było zamożniejszego, wynosiło się na wieś, lekarze pierwsi da- wali hasło ucieczki.

Prawda, że zaraza morowa nie róż- nie straszniej od cholery występowała, dziesiątkując mieszkanców nieliczności. Jedni bracia miłosierni, ohotniczy po- święcenia, zaciągani dobrowolnie z wszy- stkich warstw społecznych, zawsze trwali na posterunku i gromadzili się zewsząd, ilekroć dzwon nowe zwiastował choroby lub zgony.

Świecy to bowiem ludzie, żadnym nie związani ślubem, prócz posłuszeństwa słu- żenia chorem i grzebania umarłych, w owej czarnej masce i sukni, przystaniają- cęj jednak szlachetnie czyny wielkiego pana i biednego rzemieślnika, którą bracia przebiegają, ilekroć staną w czynnym szeregu wolontaryszów miłosierdzia.

Spory Kocha z Pasteurem o cholery- cznym mikrobie toczyły się niejednokrot- nie w sprawie powietrza. Rzeczpospolita florencka zbierała istne sejmiki lekarskie dla dociekania powodów zarazy. Re- zultat otych narad, zamknięty w ksie- dzie: De provisione et cura- tione morborum pestilentia- lium, dziś uśmiech wzbudza, sypiac np. takimi rady, aby serce nacierać oli- wą skorpionową, co najprawdziejwzm będzie ubezpieczeniem od zarazy. Tak kie- dyś śmiać się będą z obecnych środków antycholerycznych. Na jedno dawne i dzisiejsze zgadzają się pokolenia, oto że jedyna skuteczna zaporą przeciw zara- zie jest odosobnienie i odłączenie zara- żonych, oraz dezynfekcya, dawniej paleniem ziół wonnych, dziś karbolem i chlorem.

## Silva rerum.

VI.

Nowe odkrycia astronomiczne, ułatwio- ne coraz do doskonalszymi przyrządami optycznymi, coraz też bliższych udzielają nam wiadomości o tajemniczycy światach rozsianycy w niebieskiem przestworzu. Są- siędnia ziemi planeta mianem bóstwa wejny oznaczona, Mars, względna bli- skością pozwala dokonywać na swęj po- wierzchni coraz to ciekawszych spostrze- żeń. Oddawna już rozpoznawano tam plamy ciemne, w których astronomowie upatrywali morskie przestrzenie, i pla- my jaśniejsze tworzące obszary stałego ładu. Jakież wszelako było zdziwienie badaczy, gdy dokładniejsze teleskopy wy- kazały im jeszcze istnienie geometrycznej wyciągniętyj sieci kanałów, przecinających w regularnych odstępach obszary ziemi. Zaden z tych kanałów nie obczy się w środku ładu przestrzerni, każdy do- chodzi do przeciwnego morza, lub też nawijując się z najbliższym kanałem. Cała ta kanalizacya uderza tak zręcznie- m połączeniem, iż wydaje się być niewąt- pliwie raczej dziełem sztuki, aniżeli przy- rody, tém bardziej, gdy w pewnych roku porach każdy kanał się rozdwaia i roz- powiawia. Kanały te miewają do 5000 kilometrów długości, na sto szerokości, co daleko pozostawia za sobą dzieła Lessepasa i przebiecia międzymorza w Suez, Panama lub Koryncie. Obecne wnioski przypisują więc kanalizacya planety Mar- sa istotom rozumnym, pracowitym i prze- myślnym, które bodaj rozporządzają sil- niejszymi od naszych własnych środkami dokonania cyklopowych iście robot.

W obec ubóstwa naszęj prasy, która rzadko, kiedy zdola na tysiące liczyć swych prenumeratorów, jakże olbrzymie- mi wydają się być cyfry abonamentu czasopism angielskich. „Times“ rozcho- dzi się w stu tysięcy egzemplarzach, „Standard“ w dwóch wydaniach liczy

rządzenie. Tak pierwotny błąd, który popełnił rząd, a właściwie tutejszy minister rolnictwa, upaństwowiając targ na bydło w Wiedniu, nieustannie pociąga za sobą nowe kompromitacje rządu.

W sobotę odbędzie się poświęcenie nowego świętego gmachu w szechnicy, wystawionego obok nowego ratusza. Cesarz będzie obecny na tej uroczystości. Pomiędzy studentami niemieckimi przygotowano demonstrację przeciwko rządowi — na wzór belgijskiej, gdzie pomimo obecności zachoego króla Leopolda II na posiedzeniu w pałacu akademii wygłoszono ministra oświaty, p. Jacobsa. — Tutejszy rektor wszedł tymczasem w układy ze studentami i dziś zapewniają, że otwarcie wszechnicy minie bez demonstracji. Aczkolwiek przeszłego roku rektor Massen popełnił błąd, drażniąc niepotrzebnie studentów niemieckich, to znówu teraz układy nowego rektora z studentami przypominają kompromitujące rokowania rządu rosyjskiego z nihilistami w czasie koronacji cara w Moskwie!

W sejmie zagrzebskim frakcja Starcewicz — jak przewidywaliśmy — już znów według dawniej taktyki obrzuca większe tytułami „bestye“, „zlodziej“ itd. Tymczasem posłowie serbscy przystąpili w optima forma do klubu narodowego. Serbsko-chorwacka większość sejmu rozporządza teraz tak znaczną ilością głosów, że wszelkie zachcianki anarchistów rozbijają się na samym wstępie o opór tego silnego legionu, złożonego z wybranych posłów chorwackich i serbskich, tudzież z virilistów.

Król i królowa serbscy z młodym ks. Aleksandrem, jednakiem, przybyli z Gleichenbergu, gdzie przebywali przeszło miesiąc na kuracji, wczoraj do Wiednia i zabawią tutaj dni kilka. Zdrowie młodego, delikatnego księcia Aleksandra nie pozostawia nic do życzenia.

Katolicki organ niemiecki „Grazer Volksblatt“ na wyrzuty frakcji centralnej, że duchowni niemieccy nie popierają dążeń niemieckich, bardzo trafnie odpowiada, że wprawdzie duchowni słowiańscy mogą działać solidarnie z swymi rodakami (którzy nie naruszają praw kościoła), ale niemieccy duchowni nie mogą popierać liberałów niemieckich, którzy te prawa naruszają. (Popierać sprawę nauczyciela Khorweka w Górnej Austrii.)

## NIEMCY.

\* Berlin, 10 października. Rada z wiazkowa odbyła wczoraj posiedzenie plenarne pod przewodnictwem ministra Boettichera. Tenże oświadczył, iż powoływani się wydziału dla spraw wojskowych, fortecznych i marynarki, poczem ustanowiono na nowo przez wybór wydziału dla cel i podatki, handlu i komunikacji, kolei i telegrafów, sprawiedliwości, rachunkowości, spraw zewnętrznych, Alzacyi i Lotaryngii, konstytucyj i porządku obrad. Wniosek Prus, dotyczący przyłączenia zakładów wyrabiających dziegieć i terpentynę do przedsiębiorstw ulegających potwierdzeniu, przekazano wydziałowi handlowemu. **Rada związkowa uchwałała nie potwierdzić projektu prawa opieki nad wdowami i dziećmi wojskowych i marynarzy w formie przez parlament przyjętej.** Na wniosek wydziału handlu, komunikacji i sprawiedliwości powzięto uchwałę tycząc się sprawozdań, obliczeń i formularzy, jakich żądać należy w celu sporządzenia statystyki chorych. Petycją, żądającą uwolnienia konfekcyj haftowych i białotowarowych od asekuracji, oddano kanclerzowi w celu zaopiniowania przez urząd asekuracyjny rzeszy. Rachunkom kasy pruskiej izby obrachunkowej na rok 1882 do 83, o ile dotyczy państwa niemieckiego, udzielono deszarży.

— Stan zdrowia księcia brunswickiego jest, według nadchodzących codziennie depezb, nader chwiejny, i to się popelsza, to pogarsza. „Schles. Zeitung“ zwręca na mocy otrzymanych na drodze prywatnej wiadomości, że jest bardzo niebezpiecznie, dodając, iż przy poprzednim jego wieku (liczy bowiem lat 79) rychła śmierć cierpieniem jego koniec położy. „Berl. Tagebl.“ zaś pisze, że chory od dni pięciu z łóżka wstać nie może, krzepi się tylko maderą i bulionem, lekarstw zaś wcale zaywaczać nie chce. Dwa razy już przyzywano do niego profesora Biermera z Wrocławia.

— Pożyczka. „Reichsanz.“ ogłasza rozporządzenie królewskie, dotyczące zaciągnięcia pożyczki na mocy praw odnosnych. Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

Wskutek sprawozdania Pańskiego z d. 24 września r. b. zezwalam, aby na mocy prawa z dn. 16 lutego 1882, dotyczącego przyłączenia wolnego miasta Hamburga do niemieckiego związku celnego zaciągnięto kwotę 4,000,000 marek; na mocy prawa z dnia 2 lipca 1883 r., dotyczącego zaciągnięcia pożyczki na cele administracji wojska rzeszy, marynarki i kolei państwowych kwotę 18,192,720 marek; a na mocy prawa z dnia 12 kwietnia 1884, dotyczącego ustanowienia dodatku do etatu rzeszy na rok etatowy 1884/85 kwotę 18,790,000 m., czyli ogółem 40,982,720 m. sposobem pożyczki, która ma być administrowana według przepisów prawa z dnia 19 czerwca 1868 i aby w tym celu wypuszczono odpowie-

dnia kwotę obligacyi na 200, 500, 1000, 200 i 5000 marek. Pożyczka ta ma być oprocentowaną rocznie po 4 procent od sta płatne dnia 1 kwietnia i 1 października.

Umożnienie kapitału długu nastąpi w ten sposób, że przeznaczone etatem rzeszy na ten cel zasoby mają być użyte na zakupno odpowiedniej ilości obligacyi. Państwo zastrzegą się prawo wypowiedzenia będących w obiegu obligacyi przez wypłatę gotówką kwoty kapitałowej w terminie prawnie określonym. Właścicielom obligacyi prawo wypowiedzenia w obec państwa nie przysługuje.

Baden-Baden, 29 września 1884.

Wilhelm.

Do kanclerza rzeszy.

## ROSYA.

\* „Swet“ dowiadyje się, że bawiący obecnie w Kijowie eksmetropolita serbski Michał otrzymał od rosyjskiego rządu 3000 rubli rocznej pensyi.

## FRANCYA.

\* Paryż, 9 października. W sprawie kościoła św. Mikołaja pisał pod powyższą datą korespondent „Kölnische Ztg.“: „Dziś zebrał się znów tłum ciekawych około kościoła, ponieważ rozszalał się fałszywa pogłoska, jakoby prefekt Sekwany postanowił zabrać na własność komuny paryskiej zakrystyją kościoła. W skutek polecenia Arcybiskupa paryskiego zamknięto drzwi kościoła o godzinie 2 z południa. Dziś o godzinie 9 wieczorem odbędzie się jednak nabożeństwo. (?) Jak słycać, odprawi nabożeństwo w niedzielę sam Arcybiskup, a proboszcz zda sprawę z zaszczytów wypadków w kościele. Biskup Freppel zainterpeluje podobno rząd w tej sprawie na przyszłej sesyi sejmowej.“

— Z targ chińsko-francuski odbił się na skórze p. Rocheforta. Jak wiadomo, ogłosił był kapitan Fournier, ten sam, który zawarł traktat w Tient-sin z wicekrólem Li-Chung-Czangiem, pismo w „Journal de Debats“, że służyć będzie każdemu swą szpadą, toby podejrzanywał go, że sfalszował podpis wicekróla pod traktatem i to w jego części, odnoszącej się do terminu ewakuacji twierdz w Tonkinie. Mimo tego zagrożenia wystąpił redaktor „Latami“ z nowemi podejrzaniemi i został wzywany na pojedynek. Rochefort otrzymał ranę w szyję, a Fournier lekkie draśnięcie w biodro.

## Wykopisko archeologiczne

### w Czerminie pod Pleszewem.

W tych dniach odkryto w Czerminie, tuż przy ementarzu kościelnym, gromy pogańskie i inne zabytki starożytności. Groby zawierały w sobie różne naczynia ceramiczne, a przeważnie urny, które atoli tak były kruche, że za lada dotknięciem po większej części się rozpyłyły. Ucierpiały one niezawodnie z tego powodu, iż się znajdowały pod samą powierzchnią ziemi i wystawione były na różne szkodziwe wpływy. Pomiędzy urnami, których było przeszło czterdzieści, oglądać można najrozmaitsze typy. Jedne z urn są podłejsze i niekształtne, albo całkiem proste, albo ordynarne mają wypukłości. Niektóre z nich reznę roboty, wypalone przy bardzo niskiej temperaturze, jak się zdaje, na wolnym ogniu. Drugie dość pięknego kształtu, wykonane zostały albo za pomocą formy lub odcisku, albo przy użyciu koła garncarskiego; są zwykle wylane czarnym asfaltem wewnątrz lub wewnątrz, albo też po obu stronach. Pięć z nich znalazłem u szyi ornamentowanych w trójkątą jedną nawet misternie wykonaną. W jednym grobie, na spodzie urn, zachowane były dwa przedmioty brązowe w kształcie obrączek, których końce są nieco zakrzywione. Średnica każdej obrączki wynosi 13 cent. Przedmioty te służyły prawdopodobnie do ozdoby i kształtne ułożenia włosów. Z innego grobu wydobyta popielnica wielkich rozmiarów, wypukła napelmiona była kośćmi, wale nie był zakonserwowanemi, a szczególniej kości głowy dobrze się przechowały, jako to: jeden oczodół, kość nosowa i czolowa i kości szczękowe, a w nich jeszcze korzenie od dwóch przelamanych zębów. Obok urn zawierały groby różne pomniejsze ceramiczne naczynia, mianowicie ławnice, małe miseczki, talerzyki, dzbaneczki z uszkami i bez uszek. Z ostatnich służyły niezawodnie niektóre do libacyi pogrzebowych.

Wspomnięto tutaj wypadka o starych kamiennych pamiątkach, odkrytych na kilku miejscach ementarza wśród rudery, składającej się z lupanych kamieni, porożuczanych tu i owdzie. Wiele z nich jest ogladzonych, a nawet starannie oszlifowanych. Najliczniejsze są w kształcie trójkątów. Na kilku z nich zauważyć można znaki i symbole. Tu widziemy niewyraźne rysy twarzy ludzkiej, tam serce, indziej główkę jakiegoś zwierzątka, lub też dopiero rozpoczętą rzeźbę, a wszystko niezgrabne. Nie więcej przemysłu i sztuki dostarczają nam w innych z rumowiska wydobytych przedmiotach kamiennych, jakimi są: siekiery, młotki, strzałki, okrągły kamień do miotania z procy i dwa niewątpliwie narzędzia różnicze, to jest plug około jednej stopy długości i mały sprzęt gospodarski w kształcie owalnym, długi około 20 cm. i niemal tyle szeroki, przeznaczony zapewne do rozbijania brzoła. Po bokach owych narzędzi różniczych znajdują się wyłobienia celem przymocowania rąkojeści.

Na szczególną uwagę zasługują dwa znalezione kamienne wyroby, z których jeden

wyobraża lewą rękę, a drugi prawą stopę. Pierwszego wyrobu, to jest dłoni z grzbietem i palcami, z których wielki, wskazujący i końcic malego są utracone, wynosi długość 18 cm., a szerokość 12 cm. Całość przedstawia się niekształtnie, kurs jednak żył, który jest dosyć wyraźny, zamieniając wraz z poczynionemi faldami rękę podeszłego stacza. Stopa zaś, wykuta bez palcy, nader jest nieforemną i nieproporcjonalną, bo gdy szerokość jej dochodzi do 18 cm., to długość wynosi tylko 22 cm. Na lewym boku rzeszonej stopy osadził się mocno brud, podobny do plany, jaka się z tłustej tworzy cieczy. Oba te ostatnie wyroby zdradzają pochodzenie bardzo dawnych czasów i są widocznie odlankami jakiegoś bałwana. Za tém przemawiają inne oszlifowane kawały kamienia, bo ich kształt pokazuje, że są szcztakami posągów. Czołono niezawodnie na tutejszym ementarzysku jakieś większe bożyszcze, obok którego znajdowały się pewnie i mniejsze bożki. Sądząc z wykopanych tutaj trójkątów, wnosić można, że stała na tém tu miejscu bałwochwalnia czyli kontyna Trzygłowa (Triglaw), mającego za godło trójkąt, — a był on podobno symbolem Trójcy św., którą Słowianie, w ciemnościach pogaństwa błądzący, nie jasno przeczuwali. Od tutejszych bałwochwalni wziął prawdopodobnie początek kościół czerniński, którego pierwotna erekcja sięga bardzo dawnych czasów, a nawet ginie w pomroce przeszłości. Stosowano się niezawodnie i u nas do polecenia, jakie dał w r. 591 Papież, św. Grzegorz Wielki, misonarzom do Brytanii wysłanym, aby bałwochwalni nie wyrzucali, tylko bałwany. Bałwochwalnie miały być pokropione święconą wodą, a po wystawieniu w nich ołtarzy i zaopatrzeniu takowych w relikwie, na służbę prawdziwego Boga, jeśli dobrze zbudowane zostały, obrócone.

„Fana idolorum destrui in eadem gente minime debeant, sed ipsa, quae in eis sunt, idola destruantur. Aqua benedicta fiat, in eisdem fanis aspergatur, altaria construantur, reliquia ponantur: quia si fana eadem bene constructa sunt, necesse est a cultu daemonum in obsequium veri Dei debeant commutari...“

Następnie podaje Grzegorz św. i powód, dla czego bałwochwalnie nie mają być burzone, a to w tych słowach:

„Ut dum gens ipsa eadem fana non videt destrui, de corde errore et Deum verum cognoscens ac adorans, ad loca, quae consecrat, familiaris concurrat.“ (Bedaec hist. eccl. angl. I. 30.)

Bałwana więc tutejszego pokruszono i ulamki porozrzucano po różnych miejscach, każda bowiem część jego gdzieindziej leżała; z kontyny zaś utworzono może kościół, albo też wystawiono nowy na uroczysku pogańskiem. Różne okoliczności, nad któremi tutaj rozwoodzić się nie będę, utwierdzają mnie w tém mniemaniu, iż założenie czernińskiego kościoła przypaść mogło rzeczywicie na dobę konającą u nas pogaństwa.

Nasmążyć się jednak mogło pytanie, jakim sposobem zetknęły się poprzednio wspomniane przedmioty, należące do epoki kamiennej, z początkami chrześcijaństwa? Pytanie to rozwiązały już archeolodzy, którzy utrzymują, iż narzędzia kamienne przetrwały do historycznych zupełnie czasów i że „na braku śladów lub tylko w większej liczbie występujących narzędzi metalowych, powstał sztuczny ten podział na trzy jakoby epoki.“

Ale jakąż styczność mieć mogą te przedmioty z bałwochwalnią? Uczy nas historia, że Słowianie przy swych bałwochwalniach czyli tak nazwanych świątyniach, składali broń i dzieła sztuki. „Świątynie słowiańskie, — mówi Szanski — były zarazem ogniskami społecznego życia Słowian. Odbywano do nich pielgrzymki, jak dzisiaj do miejsc świętych. Tam kupili się wojownicy, aby ruszyć na obronę kraju, tam zapewne odbywały się wiece.“ Kapłani Słowian dawnych, to stróże nauk, to szafarze wiedzy, przystało zatem, aby tam, gdzie oni byli, składano przedmioty sztuki, próby przemysłu i wszelkie pomniki cywilizacji w kolebce jeszcze będącej. Lubili Słowianie urządzać swe uroczyska na wzgórzach, wśród lasów dębowych, blisko jezior, rzek lub strumieni. Tym wymaganiom użyczyła przyroda i tutaj zadość. Cmentarzysko bowiem czernińskie znajduje się na dość obszernym pagórku. Około niego kiedyś przastare rozpościerały się lasy dębowe, wartki strumień okrążał pagórek i wązkim smugiem zieloną ciągnęła się łąka u stóp wzgórz. Z biegiem czasu i okoliczności wszystko się zmieniło. Starych Słowian z ich bogami ziemia cmentarszyska pokryła, a z nimi przeszłość całą. Wyrzebiła siekiera lasy dębowe, bożkom poświęcone, gdzieniedzie jeszcze młodsze tutaj stoją dęby, snąc z żołądzi pierwotnych wyrosłe. Gdzie łąki dawniej była murawa, tam teraz ujrzyysz sadzawki, i zielony ongi smug urocz, po splanowaniu na ogród obrócono. Znikł też strumień, cały ślad po nim rów niepokazny, w którym zaledwie woda się sączy. Doznała na sobie ziemia w minionych latach przeobrażeń wiele, a pamiątki czasów ubiegłych, dziś z lona jej wydobyte, są wiernym dla nas obrazem przemienności wszystkich, co ziemskie, i zarazem pod niejednym względem ważną nauką. Za obowiązek przeto poczytałem sobie, owe wykopane przedmioty opisać i domyśli, które mi się jako naczynne świadkowie nasuwały, ogłosić bez wszelkiej pretensyi rozstrzygnięcia rzeczy. Może jakie pióro kompetentne to rozjaśni, co się godnem uwagi okaże.

Czermin, 8 października 1884 r.

Ks. K. O.

## Cholera.

R z y m, 9 października. Król przesa-

zył dla rodzin w Genui, które ucierpiałły w skutek cholery, kwotę 20,000 lirów.

R z y m, 10 października. Biuletyn cholearyczny z dnia 9 b. m. W prowincyach: Aleksandrii zach. na cholere 2, um. 1 osoba; w Aquili zach. 9, um. 2; w Bergamo zach. 4, um. 4; w Bolonii zach. 3, um. 1; w Brescii zach. 1, um. 1; w Casercie zach. 6, um. 3; w Chieti zach. 3; w Cremonie zach. 15, um. 7; w Cuneo zach. 21, um. 8; w Ferrarze zach. 4, um. 2; w prowincyi geneueńskiej zach. 31, um. 18 (pomiędzy nimi zach. w mieście Genui 10, um. 13); w Medyolańskiej zach. 2, (pomiędzy nimi jedna w mieście Medyolany), um. 1; w Modenie zach. 1 osoba; w prowincyi neapolitańskiej zach. 54, um. 30 (pomiędzy nimi zachorowało w samém mieście Neapolu 41, um. 18); w Novarze zach. 1, um. 1; w porto Maurizio zach. 1, um. 1; w Reggio nell'Emilia zach. 7, um. 3; w Rovigo zach. 1, um. 3; w Salernie zach. 4, um. 1; w Turynie zach. 8, um. 8; w mieście Weneccy zach. 1 osoba.

## Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 11 października.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pozasłużbowemu dyrektorowi gimnazjalnemu, dr. Strehlkem u w Toruniu, order orla czerwonego trzeciej klasy z przepaską.

\* **Na Czytelni Ludowe.** Z przeniesienia 2 marki. Od Przyjaciela ludu dla pobudzenia obojętnych jednę markę. — Razem 3 marki.

\* **Teatr.** Dziś komedia z franc. „Niemna meza w domu“ oraz op. Kurpińskie „Zamek na Czorsztynie“ czyli „Wanda i Bojomiri“. Jutro (w niedzielę) krotochwila „Majstrowa z Podwala“.

We wtorek po raz drugi sztuka Olneta „Właściciel kuźnie“.

Biletów abonamentowych jak w r. z. nabywać można w handlu Kuratowski i Sp.

\* **Pan Kazimierz Koszutski,** redaktor tyle około naszego rolnictwa zasłużonego „Ziemiannina“, wrócił przedwczoraj z wystawy mleczarskiej w Monachium, dokąd się był udał w imieniu Centralnego Towarzystwa Agromicznego na W. Ks. Poznańskie i gdzie poczynił różne ciekawe spostrzeżenia, z których zda sprawę na najbliższem zebraniu delegatów.

\* **Zwracamy uwagę** Czytelników na dwa ogłoszenia panny Teofili Radońskiej: „Dwutygodniak dla kobiet“, jedne w tym rodzaju pismo w Wielkopolsce zasługuje na żywe poparcie i powinno się znajdować w każdym domu polskim. — Pensyomat panny Teofili Radońskiej zbyt dobrze jest znany w szerokich kołach wielkopolskich, iżbyśmy go polecać potrzebowali; zaleca go przedewszystkiem pomocnankowa i troskliwa opieka, na których to dwóch przymiotach rodzicom najwięcej zależy.

\* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej nr. 35. Na porządku dziennym odczyt p. K. Jarochońskiego: „Epizod Rakoczy z dziejów panowania Augusta II.“

K. Kozłowski, sekr. wyd.

\* **Ćwierćroczne** walne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 13 października w lokalu p. Knolla. Początek, jak zwykle o godzinie 8½ wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu z czynności Towarzystwa za ostatnie ubiegłe ćwierćroczne. Szanowni członkowie zechcą licznie i punktualnie przybyć na to zebranie.

\* **Nauka** w szkole wieczornej Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu rozpocznie się we wtorek dnia 14 października r. b. Przyjmowanie nowych uczniów w poniedziałek dnia 13 października o godzinie 8½ wieczorem w lokalu szkoły przy ulicy Szkólnej nr. 6 na drugim piętrze. Półroczne szkolne w ilości 2 marek płaci się przy zapisie uczniów.

\* **Ponieważ** z chlebobawców w zawodzie rzeźnicznym na zebranie zwołane na dzień 6 b. m. celem wyboru do kasy chorych, nikt się nie stawił, przeto odbędzie się ponownie zebranie w czwartek dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

\* **Zmiany** w zimowym planie jazdy kolei W. Ks. Poznańskiego są małoznaczne. Różnice wynoszą kilka tylko minut. Czytelnicy nasi otrzymają niebawem całkowity plan jazdy, który przygotowujemy.

\* **Powiat** poznański ze względu na wybory do parlamentu niemieckiego, podzielony został na 69 okręgów wyborczych, z których 13 przypada na obwód policyjny poznański I, 12 na poznański II, 8 na komornicki, 11 na owiński, 14 na sadowski, 11 na stęszewski. Wykaz ogłoszony został dotychczas tylko w „Posener Tageblacie“.

\* **Z więzienia** tutejszego usiłovali w dniu 8 b. m. uciec skazani w ostatniej kadencji sądów przysięgłych słusarczyk Oskar Franke i zatrudniony w fabryce cygar robotnik Kerger. Są to ci zbrodniarze, co pospolu ze słusarczykiem Elwingiem włamali się do składu cygar przy Wrocławskiej ulicy, a następnie do goniejącego ich stróża strzelili. Franke (skazany na 4 lata) wyłamał już w swój cel przy oknie kilka cegieł i wy dostał się przez otwór na dach, gdzie go atoli spozstrzegł jeden z dozorców więzienia. Przy pomocy przywołanej straży wojskowej przytrzymano go w jednym z sąsiednich ogrodów, Karge (skazany na 3 lata) nie ukończył jeszcze swęj pracy i nie mógł się przez zbyt

maly otwór wy dostać. Spólnik ich, Elwing (skazany na 12 lat) usiłował już podczas więzienia sledgego się wylamać, lecz w sam czas przeszkodzono dalszej pracy.

\* **W Lginiu** pod Wschową otwarta została w dniu 6 b. m. pomocnicza stacya pocztowa.

\* **W ostatnim** kursie gimnastyki w królowskiem zakładzie w Berlinie brał udział także nauczyciel z Ostrowa, p. Skowroński, który otrzymał patent, jako nauczyciel gimnastyki.

\* **W rzece** Ołoboku pod Ostrowem znaleziono w dniu 7 b. m. pod mostem pomiędzy Weneccą a Piaskami zwłoki szweca Szukały z Ostrowa. Skonstatowano, że Szukała popełnił samobójstwo.

\* **Jarmark** w Rakoniewicach wyznaczony na dzień 28 b. m., przeniesiony został z powodu wyborów do parlamentu na ten dzień przypadających, na dzień 29 b. m.

\* **W Bydgoszczy** wybrany został w dniu 9 bm. deputatem do sejmu prowincjonalnego na czas od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1890 r. kupiec i radny miejski Henryk Dietz, a zastępcą bankier Ludwik Aronsohn.

\* **Adwokat** Hampel w Krotoszynie, mianowany został notaryuszem w obwodzie sądu nadziemiańskiego w Poznaniu, z siedzibą w Krotoszynie.

\* **Slub.** Dnia 15 października r. b. odbędzie się w Krakowie slub Henryka Dzierżkraj Morawskiego, syna Tadeusza, a wnuka generała Franciszka Morawskiego, z panną Zofią Starowiejską, córką Stanisława, prezesa rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i posła na sejm, oraz Zofii z hrabiów Jabłonowskich Starowiejskich.

† **Władysław Radkiewicz**, syn s. p. majora Stanisława Radkiewicza z Brzezina w powiecie świeckim, kilkoletni mieszkaniec Torunia jako urzędnik tamtejszego banku kredytowego, umarł w tych dniach w Warszawie, dokąd się przed 6 laty przeniósł z Torunia na mieszkanie. R. i p.

\* **Wspaniałomyślność** prawdziwie magnacka. „Narodni Listy“ piszą, że książę Jan Liechtenstein, uwzględniając krytyczne położenie gospodarstwa rolnego, zwolnił wszystkich swych dzierżawców od złozenia raty dzierżawnej ostatniego kwartału. Wnosi to kwotę ogromną, jeśli zwazymy, że jeden z dzierżawców płaci za jedną z wsi 100,000 florenów. Niedawno temu książę ocalał od zupełnej ruiny czesko-brodzka cukrowni, założoną na akeye, zaofszusowawszy jej 250,000 florenów.

\* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 12go października św. Maksyma B.

Wschód słońca o godz. 6 minut 21. Zachód o godzinie 5 minut 11.

Pojutrze w poniedziałek 13 października św. Edwarda.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 23. Zachód o godzinie 5 minut 9.

## TELEGRAMY.

Bruksela, 10 października. Stronictwo katolickie i partya niezależnych liberałów proklamowały dziś wieczorem wspólną listę kandydatów, na jakich głosować będą podczas wyborów komunalnych w Brukseli w dniu 19 b. m. Dzieje się to poraz pierwszy, że stronictwo katolickie występuje z własną listą kandydatów.

Pesz, 10 października. „Ungarische Post“ oświadcza, że bezpodstawną jest pogłoska, jakoby sędzia w Orsovie miał odkryć spisek uknuty na życie króla Milana i kazał aresztować jego uczeńników.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **O życiu i utworach** Fryderyka Chopina, szkic krytyczno-biograficzny, skreślił Władysław Wszelaczyński, art. dyr. Tow. Pr. Muzyki w Tarnopolu. Tarnopol, 1884. Jest to prelekcyja, osnuta na dziełach Szulca, Kleczyskiego, Liszta, Karassowskiego i innych autorów, traktujących o Chopinie i utworach jego, miana w Tarnopolu 3 marca 1883. Prelegent nie podaje nowych faktów i postrzeżeń, ale zrećnie i skrzetnie zbiera wszystko, co tylko czytelnikowi do charakterystyki wielkiego mistrza polskiego posłużyć może, i pisze językiem tak pięknym, a nawet wytwornym, że broszurkę z wielką przyjemnością przeczytać można. W biograficznej części jest nawet kilka drobniejszych szczegółów nowych, zaczerpniętych z podań ustnych. Pismo to sumiennie polecić możemy.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 10 października. KAMIEŃSKI HOTEL BERLIŃSKI. Karczowski z Czarnotek, Karczowski z Warszawy, Gierliński z Wrocławia, Molinek z żoną z Petrzebowa, Berger z Poznania.

## Nadesłano.

Dochodzi nas z pewnego źródła wiadomość, z którą z czytelnikami „Kuryera Poznańskiego“ na Kujawach podzielić się spieszmy. że panie **Wanda i Jadwiga Bulewskie** zamierzają przed wyjazdem swym za granicę, nawiedzić w końcu b. m. **Inowrocław.** Zdobyte niezwykłym talentem w szerokiach kołach artystycznych uznanie i nie przeparty, urok jakim rodaczi nasze zniewalały wszędzie słuchaczów, czynią koncerta pp. Bulewskich prawdziwą i wykwintą Biesiadą muzyczną, do której zbytecznym byłoby czytelników naszych zachęcać.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań**, 11 października. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemioplodów). Powietrze w tym tygodniu miało zupełnie już jesienne. Przy przeważnie chłodnej temperaturze padał prawie codziennie deszcz. Uprawa



## KAPITAŁY

na wielkie majątki ziemskie po 1 1/4 proc. przy pełnej walucie nie niższej jak w sumie 500,000 marek,  
na małe majątki ziemskie i nieruchomości w miastach po 1 1/2 proc. na lat 10 i dłużej.  
Kapitały z amortyzacją od 4 1/4 proc. są do nabycia za pośrednictwem

**Adolfa Thiela**  
w Bydgoszczy.

## A. DENIZOT

właściciel szkółek,  
na św. Łazarzu pod Poznaniem

poleca:

25,000 drzew owocowych wysokopiennych,  
10,000 „ „ karłowatych szpalerowych it. d.

	wysokopiennie	szpalerowe	karłowe
Gruski,	100-125	80-450	50-200
Jabłonie,	80-100	80-300	50-100
Sliwki	—100	100-200	60-100
Tereśnie	50,60,75	za szt. 1-2 m.	50-100
Wiśnie	50,60,75	—	—
Włoskie orzechy	100-150	—	—
Aprykosy	100-150	75-100	50-100
Brzoskwinie	125-150	75-150	—

Ceny za 100 sztuk: marek.

Alejowe drzewa: akacje, jesiony, klony, lipy, topole, wiązy i t. d.  
Do zakładania i uprawiania ogrodów etc. 50,000/krzaków od 50 ctm. do 2-3 metrów wysokich za 1000 sztuk 100-200 mkr. Konifery, róże, drzewa pyramidalne, plażące etc.  
Katalog na żądanie franko.

Spowodowany wielostronniemi zyczeniami szanownych a zyczliwych mi odbiorców, powiększyłem znacznie skład mój mebli i polecam obok specjalnego magazynu mebli wyściełanych (378)

## wszelkie inne meble,

jak: zwierciadła, łóżka, bufety, stoły, krzesła i t. d. wszystko według najnowszych deseni praktyczne, gustowne i po nader przystępnych cenach.  
Wszelkie reperacje uskutecznią się przy cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

**A. Andruszewski,**  
Magazyn mebli i zakład tapicerski.  
W. Rycerska ul. nr. 8.

## Rozalia Gutzman

Wodna ulica 22, I piętro

poleca na sezon zimowy wielki wybór (708)

### eleganckich kapeluszy

po cenach bardzo umiarkowanych.

## Fabryka gotowej bielizny

### A. z Pawłowskich Kaufmann

w Poznaniu  
plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)

poleca swój nadzwyczaj bogato zaopatrzone (589)

## skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: bielefeldzkiego, tryjskiego, herrenhutskiego, słazkiego i t. d.

Największy wybór brylantyny w najrozmaitszych deseniach, stosownie do potrzeb i rzeczy negligzowe.

### KOMPLETNE WYPRAWY

wykonują się najgustowniej podług najnowszych żurnali.

== STOLOWIZNA ==

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.  
Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

Wielki skład rzeczy negligzowych.

Koszule mezzkie białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

Barachany, pik, dymki, płótna na pościele, cywilny, dreliszki, sztryngi, szyfony, satyny i t. d.

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.  
Hafty, tryminki i koronki niciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.  
Kotdry atlasowe, kaźmirowe i wełn. atlas. w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor. kołnierzyki i mankiety najnowszej fasonu.  
Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych.

Przez Najw. władze zatwier. 1853.  
Dyrekeya:  
**BERLIN W.**  
Mohrenstrasse 45.

## VICTORIA.

Kapitał zakładowy:  
6,000,000 mkr.  
Ogólne kapit. rezer. przy koń. 1883r.  
13,221,372 mkr.  
Ogólne Activa przy końcu 1883 r.  
20,447,511 mkr.

### Zabezp. na życie

podług bardzo korzystnych przez VICTORIA najpierw zaprowadzonych rodzajów zabezpieczeń ze zwrotem premii i Bonifikacją tejże za życia.

### Zabezpieczenie Posag. i Oszczęd.

ze zwrotem premii i uwolnieniem od placenia dalszych rat z chwilą śmierci opłacającego premie. Połączenie wszelkich korzyści wynikających z oszczędności, zabezpieczenia renty, posagów i służby wojskowej, nie narażając zabezpieczonych na niekorzystne zmiany.

### Zabezp. Kalectw pojedynczych osób

(jako uzupełnienie zabezpieczenia na życie) obejmujące wszelkie niebezpieczeństwa, które dotyczą życia, zdrowia i zdolności zarobkowania. Osobae korzyści, których inne Towarzystwa nie przedstawiają, są następujące: udział w zyskach, zwrot premii, (przez co się unika straty wpłaconych składek) i bonifikacya za życia

Dywidenda za rok 1883 wynosiła 40% rocznej premii.

Zabezpieczeni biorą udział w ogólnych zyskach płynących ze wszelkich rodzajów zabezpieczeń w VICTORIA, w który sposób premia bardzo tanio wypada. Podział uskutecznia się podług ulepszonego systemu wznoszącej dywidendy, podług którego przyjąwszy roczną dywidendę na 3% (za rok 1883 wynosiła 4 1/2%), wynosi gwarantowana 10% dywidenda w pierwszych 3 latach zabezpieczenia 10%, 10%, 10%, 12%, 15% itd. itd. 90%, 93% itd. rocznej premii, podług tego czy kto

1.	2.	3.	4.	5	itd.	30.	31	itd.
----	----	----	----	---	------	-----	----	------

rocznych premii zapłacił.

Prosp. udziela pp. agen. gen. Breite, Poznań i Manasse Werner, Poznań

F. Deutschlaender  
w Wronkach, W. Ks. Pozn.

## Fabryka

### machin rolniczych

(600) poleca specjalnie:  
Kartoflarki, które we Wschowie pomiędzy Słmą współzawodniczącemi systemami jedynym srebrnym medalem państwowym odznaczone zostały. Zaprzęzone w 2 konie tyle wybierają, że potrzeba 20-25 ludzi do zbierania. Reprezentacya Mayera fabryki tryerów (machin do wrywania zielska); najtańsze ceny. Wielki zapas. Prospekta bezpłatnie.

Maneże, maszyny do młócenia i czyszczenia zboża, tryery, sieczkarne i siewniki, pumpy, maszyny do siekania cwiłki, do robienia masta, rozdrabniacze makuchów, śrótowniki, gniotowniki, grabery, krymery, brony i walce.

Otto Below Berlin

Leszno w październiku 1884.

Szanownej Publicznosci miasta i okolicy mam honor uprzejmie donieść, iż z dniem 1 października otworzyłem tutaj w Ryaku pod nr. 26

## skład sukna

### i warsztat krawiecki.

Długoletnie doświadczenie w tym zawodzie, jako kierownika i przykrawacza w pierwszorzędnym składach większych miast w kraju i za granicą, pozwalają mi mieć to przekonanie, że wszelkim nawet najwybredniejszym życzeniom zdołam zadość uczynić.  
Na porę jesienną i zimową polecam mój bogato osobistemi zakupami zaopatrzony skład materiałów krajowych jako i zagranicznych, zapewniając ceny najprzystępniejsze i skora usługę.  
Z wysokim szacunkiem uniżony

**J. Raubut,**  
były przykrawacz firmy L. Bieliński w Poznaniu.

## Do pensjonatu naszego

przyjmujemy uczennice, których rodzice nie życzą sobie posyłać do szkół publicznych. Lekcyje udzielane są we wszystkich przedmiotach naukowych. Pensyonarki nasze jednakże mogą brać lekcyje tylko w tych przedmiotach, które im są najpotrzebniejsze. Uważa się także bardzo na to, aby panienki nauczyły się pisać listy nie tylko charakterem pięknym, ale przede wszystkim stylem poprawnym.

**Dzieci**, które nie mają jeszcze żadnych początków w naukach, przyjmować także będziemy i dla nich osobny oddział będzie utworzony.

**Kurs pięknego pisania** rozpoczyna się 15 października.

### W. i M. Chmielewskie

dawniej przełożone wyższej szkoły żeńskiej.  
Poznań, Jezuicka ul. nr. 12. (697)

## Herbatę

ostatniego sprzętu

polecam:

Souchong I funt 5 marek (nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów).  
Souchong II funt 4 marki.  
Souchong III funt 3 marki. (400)  
Souchong i Pecco mieszana nr. I funt 9 marek.  
Souchong i Pecco mieszana nr. II funt 6 marek.  
Souchong i Pecco mieszana nr. III funt 4 marki.  
(nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 funt).  
Pecco kwiat 9 marek.

**Prószce herbaciane** nr. I funt 3 marki, nr. II funt 2,50 mkr., nr. III funt 2 mkr.  
Przy odbiorze najmniej 5 funtów dają rabat.

**A. W. Żuromski**  
skład herbaty.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ulica 25.

## Piwiarnia

### Handlu piwa eksport.

2. Ulica Jezuicka 2.

dziennie 3 razy świeże prawdziwe kulmbachskie piwo w oryginalnej beczki toczono po 20 fen. kufelek, także i wysok słodowy po 25 fen. (753)

Na butelkach poczwasy od 3 mkr. odstawiam franko do domu.

## Malarz i dekorator

### J. KOMENDZIŃSKI

Poznań, ul. Fryderykowska 20

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym oraz Panom Budowniczym do wykonywania wszelkich prac malarskich, polzotniczych jako i malowania wnętrzy kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe tak na murach jako i na drzewie. Maluje obrazy nowe i odnawia stare oraz czasem zniszczone fresko, gobeliny i wszystkie inne prace w zakres artystyczny wchodzące. Wszelkie podjęte prace wykonuję sam spiesznie i rzetelnie choć w oddaleniu. (468)

Zdolności do wykonywania wszelkich prac nabyłem w szkołach sztuk pięknych i podróżach po większych miastach Niemiec i za granicą.

**J. SZPETKOWSKI**  
POZNAŃ

## Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz ornaty, kapy, komże itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i polzotniczych; a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piętwiną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

## J. Szpetkowski,

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

## PANIEŃKI

uczyszczające do tutejszych zakładów żeńskich, znajdują od 1-go października r. b. staranne umieszczenie przy macierzyńskiej opiece i po nader przystępnej cenie. Fortepian w domu. (402)

Blizszych wiadomości udzieli Wny **Władysław Jerzykiewicz** przy ulicy Wilhelmowski nr. 5.

## Handel korzeni, win, herbaty, łakoci i owoców południowych

### J. Nowakowskiego

Nr. 4. Mała rycerska ul. Nr. 4.  
dawniej Wrocławska ulica nr. 21.

poleca:

**Kawy surowe** wyborowego smaku od 0,75-1,80 mkr. za funt jako też **świeżo palona, parowa kawa** (Melange) od 1-2 mkr za funt.  
**Herbatę ostatniego sprzętu** od 3-9 mkr. za funt.  
**prószce herbaciane**, po 2-3 mkr. za f.

Szanownej Publicznosci miasta **Lwówka** i okolicy donoszę uniżenie, że przeniosłem mój (666)

## Handel

### towarów łokciowych, krótkich i kolonialnych

pod firmą

## A. HOFFMANN

z Kwileza do Lwówka, Rynek nr. 36.

Prosząc uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, przyrzekam skora i rzetelna usługę.  
Z głębokim szacunkiem

**A. Hoffmann.**  
Lwówek w październiku.

### Renmatyzm stawowy

nawet zastarzały, leczę nowo wynalezionym szybko, pewno i zadziwiająco skutkującym środkiem. Blizszej wiadomości udziela chętnie dla dobra cierpiących tylko za dołączeniem marki pocztowej na odpowiedź (na życzenie przesyła się także lekarstwo pod zaliczką). **Th. Kometzky**, Brunenstr. 53. Berlin N. (694)

## Stary koniak

francuzki

po 3, 4 i 6 marek za butelkę.

### Stare nalewki

litr po 3 marki poleca Cukiernia i handel win hurtowny **Antoniego Pfitznera**  
Poznań, Stary Rynek nr. 6. (660)

Zdatny

## maszynista,

któryby w chwilach wolnych mógł pełnić obowiązki pisarza, poszukuje miejsca od 1 listopada albo też od Nowego Roku. Adres poda Ekspedycyja Kurjera Pozn. pod L. 699.

## Uczeń

znajdzie miejsce w cukierni (474)

## S. Sobeskiego

w Bazarze.

**Szukam umieszczenia** do duchownej osoby dla bardzo uczciwej gospodyni z dobrimi świadectwami, która po domach stósownych służyła a miejsce objąć może natychmiast. Łaskawe zgłoszenia uprasza (673)

**Biuro Zybert,**  
ul. Teatralna 5, Poznań.

# Kostyummy, okrycia, oraz materye wełniane i jedwabne

w najnowszym guście na porę jesienną i zimową polecamy po cenach umiarkowanych

(607)

## Sławski & Bogusławski, Bazar.

### Drogerya H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (135)

#### wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kapieli,  
Perfumy francuskie i angielskie, mydła  
medyczne i toaletowe,

Kwas karbolowy czyszczony i surowy,  
Wapno karbolowe, chlorek i wszelkie  
środkie desyntezyjne,  
**SUPERFOSFATY,**

Prawdziwe koniaki francuskie,  
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,  
Farby na posadzki prędko schnące i z la-  
kierem bursztynowym,

#### Świece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową  
i pszeną, modre, Borax i wszelkie ar-  
tykuły w gosp. domowym niezbędne.

Poleca się do wykonywania (517)  
wszelkich robót  
stiukowych i mozaikowych  
**M. PIOTROWSKI,**  
specjalista  
w Poznaniu przy ulicy Strzałowej nr. 7.

**Stary weteran,**  
który założył generalne biuro komisowe i strzeżenie  
w Gnieźnie, prosi o protekcję Wielm. Obywateli Księstwa  
w sprzedaży lasów, dobr ziemskich — umieszczeniu urzędni-  
ków gospodarczych, aż do najniższej klasy roboczej.

Gniezno, ul. Nowe miasto nr. 181. (709)

Pod firmą Jaruszewski i Spółka.

### Cukry francuskie

oraz własnej fabryki, pomadki, praliny, po 2 i 3 marki za funt,  
karmelki od 80 fen. do 1,50 za funt, codziennie świeże, słodowe  
na kaszel skuteczne, poleca cukiernia (661)

#### Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek 6.

#### A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe

pod gwarancją przyswajalności wosłom ich pierwotny  
kolor i potysk. Cena butelki 2 mrk.

#### "POMPADUR"

A. Kwiatkowskiego esen-  
cja przeciwko łupieżom.  
Za pomocą tego radykalnego  
środka usuwają się łupieży,  
wyrzuty oraz wszelkie niez-  
czystości skóry głownej i t. d.  
Cena butelki 3 mrk.

#### JEDYNY I PRAWDZIWY

środek przeciwko wpa-  
daniu włosów  
jest stymula z swego skutku A.  
Kwiatkowskiego tynktura na  
porost włosów, która zmna-  
nia nawet zupełnie stary wlos  
Cena butelki 1,50 mrk.

Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca

#### A. Kwiatkowski, Coiffeur.

POZNAŃ, ŚWY MARCIN NR. 76  
vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

## BIURO

dla poszukujących pracy, poła-  
czone z pośrednictwem we wsze-  
lkich sprzedażach i zakupach.

Polecając powyższe przedsiębiorstwo, ręczy za  
sumienne wykonanie wszelkich mnie poleconych  
zleceń, pozostając (631)

z wysokim szacunkiem

#### Wacław Grabowski.

### Blookera holend. Kakao

najlepszy i najłatwiej rozczynający się produkt, uwienczony  
wieloma medalami złotymi. 1/2 kg. wystarczy na 100 filiżanek.  
W zapasie we wszystkich znaczących tego zakreśu składach  
fabrykanci J. & C. Blooker, Amsterdam

**Pasy do maszyn,**  
skórę do reperacji pasów,  
skupijacym za gotówkę znaczny rabat.  
Medal państwowy (34)  
**Z. Mazurkiewicz,**  
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.  
Fabryka pasów oraz skład towarów  
technicznych dla gorzelni.

## FIRANKI

W skutek wielkich zapasów zniżyłem znacznie ceny  
firanek i sprzedaję (554)

Firanki angielskie tiulowe od 4,50 marek okno,  
Firanki szwajcarskie muslinowe z tiulową bordiurą  
od 7 marek okno,

Firanki niciane gazowe od 3 marek okno.  
Zwracam szczególną uwagę na firanki haftowane szwaj-  
carskie, które po cenach fabrycznych wyprzedają.

#### W. Jerzykiewicz,

Skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towa-  
rów białych.

**Do zaprawiania  
owoców i jarzyn**  
najpraktyczniejsze szkła  
ze śrubą hermetyczną z metalu „Britania“ poleca w  
wielkim wyborze (55)  
**B. SZULCZEWSKI,**  
Skład porcelany, szkła, tac i lamp.  
Stary Rynek Nr. 53/54.

## W. Trzeciński,

rzeźbiarz i pozłotnik

### w Poznaniu,

Wodna ulica Nr. 22,

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania  
nowych ołtarzy; również poleca swój ofiśnie zaopatrzony skład sprzętów  
kościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknymi obrazami  
w wielkim wyborze, baldachymy, latarki, kierce, pasy Chrystusa na  
Boże mięki, przed procesją, do szkół itd., figury ss. Pańskich z drzewa  
i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy  
w ramy barokowe i z pięknych listew. Również poleca piękne  
ją ki do kościołów różnej wielkości od 8 do 36 świec. (103)



#### Najznacniejsza

berlińska fabryka zegarków.

Ciężkie złote zegarki męskie do nakręcania bez kluczyka.  
Znakomite złote zegarki damskie do nakręcania w pięknych wzorach,  
stosowne na podarki

#### tanie a piękne regulatory.

Piękne gustowne oprawy do zegarków wykonujemy w 8—10 dniach.  
Ilustrowanych cenników i bliższych wiadomości udziela gratisi franco  
**C. Jägermann, Berlin**  
70. Friedrichstrasse 70. (502)

#### Zakład

## fotograficzno-artystyczny Rivoli & Sp.

ul. Bismarkowa Nr. 11

zaangażowany stał malarz artystę jest w możności  
oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety  
naturalnej wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowa-  
wane. (104)

Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie  
zwykłej fotografii.

Ceny umiarkowane.

## Wielki magazyn futer

Filipsohna Holz

24 Ulica Wodna 24

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności Poznania i oko-  
licy swój bogato zaopatrzony skład we wszystkich możliwych gatunkach  
futer dla panów i dam. Mianowicie zwracam uwagę, iż w skutek bez-  
pośrednich stosunków z Ameryką i z Rosją mogę tak futra męskie  
jako i damskie, dalej mufy, kołnierze i skórki od najwyższej jakości  
do najwykwintniejszych wyrobów po najniższych cenach sprzedac. O la-  
skawe względy uprasza (705)

Filipsohn Holz,

24 Ulica Wodna 24

obok Księgarni Katolickiej.

## Magazyn garderoby męskiej

ul. Wilhelmowska 11, obok hotelu francuskiego  
odebrał i poleca

## NOWOŚCI

w materjach angielskich, francuskich i krajowych  
po cenach jak zwykle umiarkowanych. (414)

#### M. Felerowicz.

**Wielki wybór zegarków remontoire srebrych i złotych.** **Wielki wybór regulatorów, budzików i zegarów paryżskich.**

Zegarki złote z fabryki Patek, Philippe & Co. w Genewie  
poleca w wielkim wyborze

**W. Szulc,** zegarmistrz  
w Poznaniu w Bazarze.

**Wybór złotych łańcuszków, srebrnych i z imitacji.** **Skrzynki grające melodey narodowe polskie.**

Pracownia dla wszelkich reperacji zegarków. (162)

Na porę jesienną i zimową  
**wszelkie nowości krajowe i zagraniczne**  
na ubiory i paletoty męskie

odebrałem i takowe po umiarkowanych cenach polecam.  
Zwracam także uwagę Szanowniemu Duchowieństwu, iż wykonuję **zgrabne i odpo-  
wiednie kroju rewerendy.** (510)

## W. Kozlicki,

Poznań, ulica Jezuicka nr. 4.

**Folwark**  
jest do sprzedania z wolnej ręki. Oddalony 1/2 mili od dworca  
kolei żelaznej, w bliskości Pozna-  
nia, obejmujący 160 morg.  
Budynek masowy, pod papą i da-  
chówką, dom mieszkalny obszerny,  
przytem wiatrak o 2 gan-  
kach, kuznia i t. d. Ziemia  
w kulturowym stanie, inwentarz  
żywy i martwy kompletny. Cena  
bardzo przystępna. (730)  
Bliższej wiadomości udziela  
**J. Nawrocki i Sp.**  
w Gnieźnie.  
Kantor zleceń i umieszczeń.

**L'AGENCE FRANÇAISE**  
spéciale desirée placer un Gouverneur français, Bachelier ès-  
lettres et sciences, possédant l'Anglais et pouvant finir l'éducation de jeunes gens. (744)  
Un Gouverneur Français, diplômé possédant l'Allemand, l'Italien et la musique. Hotel pod Czarnym Orłem.

**Panienki**  
które ukończyły nauki, lub na ukończeniu będące a chcące się wydoskonalić w muzyce i śpiewie, znajdują u mnie umieszczenie pod bardzo korzystnymi warunkami. (689)

**Kardolińska.**  
Poznań, Długa ul. 15.

**JĘCZMIEN**  
od każdej stacji kolejowej kupuje i prosi o oferty Herman Elkles w Poznaniu. Handel zboża, produktów i nasion. (704)

**A PLACER**  
par l'Agence Française spéciale: Plusieurs Institutrices françaises, diplômées, possédant l'Allemand, l'Anglais, la musique. Deux gouvernantes polonaises, diplômées, possédant le français, l'Allemand, la musique. Deux gouvernantes françaises, instruites, non musiciennes, parfaitement recommandées. (743)

**2 gospodynie**  
znające się na pańskiej kuchni, poszukują umieszczenia. (749)  
**Zybert,**  
Poznań, Teatralna ul. 5.

**3000 marek kaucyi**  
złoży bezdzietny urzędnik gospodarczy, posiad. clubne świadectwa. Miejsce objąłby każdego czasu. Także li innych urzędników i leśniczych po eca Zybert, Poznań, ul. Teatralna 5.

**Nauczycielka francuzka**  
będąca lat 3 na miejscu, na pensya 160 tal.; i bona francuzka katolicka na pensya 400 marek; kilku zdolnych gorzelników i podgorzelników poszukują umieszczenia. (751)  
**Agencya Fontowicza.**

**J. Nawrocki i Sp.**  
Kantor zleceń i umieszczeń w Gnieźnie, Warszawska ulica 236.  
Przy zgłoszeniach upraszamy o kopie świadectw.

**Ogród zoolog.**  
Dzisiaj w niedziele  
Cena o połowę niższa.

**Wyborowe barany Southdown**  
są jeszcze do nabycia po **150 marek w Zakrzewku pod Ostaszewem.** (719)



**W owczarni czystej krwi Merynosów w Parku pod Starem Bojanowem (Alt-Boyan) w W. Ks. Poznańskim rozpocznie się sprzedaż tryków 20 października rb. Bardzo szlachetna wełna na sukno na szerokim tułowiu bez fałd. Premiowane na wszystkich wystawach najwyższą nagrodą. (707)  
Baron Gersdorff.**

**I. wieczorek tercetowy.**  
W poniedziałek, 13 października o godz. 7 1/2 wieczorem na sali Reursy, ulica Bismarcka 9, na parterze.

**PROGRAM:**  
Trio D-mol, Mendelsohna. Fantazyje Schumanna. Adagio na wiolonczelę Hopmanna. Trio B-dur op. 97 Beethovena.

Biletów abonamentowych po 3, 5 i 7,50 marek jako i pojedynczych po 1,50 mk., nabyć można u Ed. Boiego & G. Bocka. (746)  
Engel, Biernacki, Schulz.

**Sala Lamberta**  
w środę dnia 15 października o godz. 7 1/2 wieczorem  
**KONCERT**

dany przez **EUGENIUSZA DALBERT** pianistę.  
Toccata i fuga Bacha-Tausiga  
Sonata As-dur op. 110 Beethovena.  
Nocturna C mol. Impromptu Fisdur. Kolysanka, Polonez As-dur.  
Fantazyja z Halki Tausiga.  
Barcarola F-dur, Etiuda Rubensteinowa.  
Marzenie miłosne, — Wieczorek Wiedeński.  
Rapsođa No. 2.  
Bilety po 3 i 1,50 mrk. u Ed. Botoga & G. Bocka. (747)